

„Dziennik Gazeta Prawna” przyjrzał się pokrótce, jak gminy dbają o wpływy z podatku od nieruchomości. Okazuje się, że gminy i miasta nie potrafią skutecznie egzekwować należności z tego tytułu.

Chodzi o podatek od nowo wybudowanych mieszkań i domów. Podatnicy nawet gdyby chcieli nie mogą zapłacić podatku, ponieważ samorządy przez lata nie wydają decyzji ustalających jego wysokość. Zgodnie z prawem dopiero decyzja burmistrza czy wójta jest podstawą do uiszczenia podatku.

Według gazety również właściciele nowo wybudowanych domów nie są w porządku, ponieważ często formalnie nie zgłaszają zakończenia budowy. Dzięki temu unikają płacenia podatku od nieruchomości. Gmina, która dowie się o zaistnieniu takiej sytuacji (na przykład na podstawie donosu), może przeprowadzić oględziny nieruchomości, której to dotyczy. Jeśli zostanie stwierdzone zasiedlenie – gmina powinna nałożyć podatek plus odsetki. Niestety gminy tego nie robią, mimo że mają taką możliwość. Co więcej, według gazety, gminy nie podpisują również umów z inkasentami opłat lokalnych, którzy w ich imieniu zajmowaliby się ściąganiem należności.

Od redakcji: Sytuacja ta mogłaby wskazywać na to, że gminy mają doskonałą sytuację finansową i w pełni zaspokajają wszystkie potrzeby, a nawet stać je na gest wobec mieszkańców, więc nie egzekwują należnego zgodnie z prawem podatku od nieruchomości (sic!) A przecież koń jaki jest, każdy widzi.

Źródło: gazetaprawna.pl